OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 1. KATOWICE, dnia 1-go stycznia 1939 ROK 3

Minął rok wielkich przemian!

My współcześni patrzymy na świat jak z okien pociągu. Wielkie wydarzenia polityczne, zjawiska socjalno - gospodarcze przesuwają się przed naszymi oczyma jak obce miasteczka i osady przed obojętnym wzrokiem znużonego podróżnika.

Wartościowanie zjawisk należy do historyka, który ujmując je z perspektywy czasowej, widzi cały obraz danego okresu plastyczniej.

Rok miniony jest jednak nawet pod tym względem wyjątkowy: wystarczy bowiem prosta rejestracja faktów, by zdać sobie sprawę z ciężaru gatunkowego dokonywujących się i już dokonanych przemian.

W historii rok 1938 będzie kalendarzowym oznaczeniem likwidacji t.zw. systemu wersalskiego.

Ostateczny zmierzch Ligi Narodów, zmiana granic ustalonych traktatem pokojowym, nowe podstawy równowagi sił politycznych w Europie — oto szczytowe punkty dokonanych przemian.

Nie będziemy nużyć czytelnika powtarzaniem choćby w najbardziej systetycznym skrócie przebiegu ostatnich miesięcy czy nawet tygodni politycznych. Pamiętamy jeszcze żywo historię anszlusu, rozbiór Czechosłowacji i przerzucenie całego ciężaru gry dyplomatycznej z Genewy na bezpośrednie spotkania i konferencje przedstawicieli zainteresowanych mocarstw.

Dziś równowaga sił kształtuje się i opiera właśnie na systemie paktów bezpośrednich z odrzuceniem balastu genewskiego. Trudno w tej chwili mówić o istnieniu równowagi stałej, budowa bowiem nowego systemu, na którym ma oprzeć się w przyszłości zmieniona Europa, nie jest jeszcze zakończona. Alianse niemiecko-włoski z jednej, a francusko-angielski z drugiej strony, które stanowić mają podstawę przyszłego układu sił, nie posiadają same w sobie jeszcze dostatecznych znamion trwałości.

Przeciwko pierwszemu przemawiają doświadczenia minionych lat i pewne kolizje aktualnych interesów. Natomiast wiekowy alians francusko-angielsk doszedł do takiego stanu, w którym pewna korektura w kierunku uzgodnienia zapatrywań i sposobu podejścia do wydarzeń chwili staje się palącą koniecznością.

W grze sił politycznych Europy Polska była pozycją może najbardziej płynną.

Nie mamy zamiaru zarzucać naszemu M.S.Z. niekonsekwencji w linii politycznej. Chodzi tu jedynie o stwierdzenie, że system paktów stworzony przez min. Becka, jedyny w swoim rodzaju, zapewniał wprawdzie krajowi poprawne stosunki z całym niemal światem, lecz z drugiej strony rodził nieufność i podejrzliwość zagranicy co do istotnych celów naszej polityki.

Możnaby się zgodzić z domniemaną myślą przewodnią M.S.Z-u, iż w interesie naszym — zwłaszcza po ostatnich zdobyczach zaolziańskich — leży utrzymanie „status quo". Metoda wybrana jednak przez M.S.Z. dla utrwalenia tego stanu, a mianowicie tworzenie czegoś w rodzaju neutralnej Szwajcarii przez umiejętny dobór paktów, nie wydaje się wskazana, gdy zważy się, że w tym miejscu Europy, w którym leży Polska, nie ma miejsca na państwo neutralne — oczywiście o ile ma to być państwo silne i niezależne.

Neutralne królestwo kongresowe — owszem; — neutralna Wielka Polska — to chyba nieporozumienie!

> Wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom, Współpracownikom, Kolporterom, Sympatykom i Członkom Obozu Wszechpolskiego życzymy
>
> **DOSIEGO ROKU.**
>
> **Obóz Wszechpolski** **Redakcja „Narodowca"**

Obóz narodowy, reprezentowany w kraju wyłącznie przez Stronnictwo Narodowe względnie Obóz Wszechpolski, starał się w miarę możności podsuwać MSZ. pewne myśli zasadnicze. Chlubimy się tym, że właśnie postawa S.N. w czasie zatargu z Litwą skłoniła rząd do kroków zdecydowanych, chociaż nie wykorzystano okazji tak jak wyobrażał sobie i proponował nasz obóz.

W związku ze sprawą czeską uważaliśmy, że obok odzyskania Zaolzia, problemem równie ważnym jest włączenie nowej Czecho - słowacji w orbitę naszych wpływów politycznych.

Jak dotąd niewiele w tej mierze zdziałano, chociaż pewne fakta z ostatnich tygodni wskazują, iż rząd polski wszedł na drogę właściwą i że toczy się obecnie dyplomatyczna wojna podjazdowa między Polską a Rzeszą o wpływy w Czechosłowacji.

Oto pierwszy odcinek, na którym polityka polska starła się z oficjalną polityką Rzeszy, skoro sprawa Gdańska nie była w ujęciu M.S.Z. problemem, który mógłby osłabić przyjazne stosunki państw.

Istnieje jednak prócz tego odcinek drugi, ważniejszy.

Oto Niemcy dążąc do stworzenia samodzielnego tworu państwowego pod cudaczną nazwą Karpato-ukrainy, zamierzali stamtąd oddziaływać na zukrainizowaną ludność pogranicza polsko-sowieckiego.

Rząd polski natomiast — za poparciem całego narodu — rozumiejąc niebezpieczeństwo takiego stanu rzeczy przeciwstawił się dążeniom Niemiec i postanowił unicestwić „ukraińskie" zamierzania Niemiec drogą stworzenia wspólnej granicy z Węgrami.

Wyniknął stąd otwarty konflikt, który zmusił rząd polski do odnowienia paktów ostrzem swym skierowanych przeciwko Rzeszy.

Fakt to w polskiej polityce zagranicznej niesłychanie znamenny, świadczy bowiem o bankructwie zasadniczej linii politycznej obozu legionowego — poprawnych stosunków, jeśli nie wręcz sojuszu z Niemcami.

Poraz drugi od czasów wielkiej wojny myśl legionowa w dziedzinie polityki zagranicznej doznała porażki w zetknięciu z rzeczywistością. Rząd oparty na tradycjach legionowych zmuszony był zejść z własnej drogi i wkroczyć na drogę wskazaną przez myśl Romana Dmowskiego. Oby tylko nie zapóźno!

Myśl ta zresztą, myśl Obozu Narodowego, zwycięża również na forum wewnętrznym.

Przejęcie haseł narodowych i antyżydowskich przez obóz pomajowy — oto znamienna cecha minionego roku.

Prorządowy OZN poszedł do wyborów sejmowych pod „endeckimi" hasłami i tylko tym hasłom zawdzięcza, iż nie poniósł zupełnej porażki.

W czasie ostatnich wyborów samorządowych jednak społeczeństwo polskie wolało zwrócić się ku właściwemu obozowi narodowemu, dla którego hasła narodowe są treścią i prawdą a nie tylko, frazesem.

Wybory te dowiodły, iż społeczeństwo straciło zaufanie do systemu sanacyjnego.

O.Z.N. jako oficjalny obóz prorządowy opiera się na administracji i na administracji się kończy. W społeczeństwie natomiast nie znajduje zrozumienia, nie ma żadnego oparcia.

Dowiodły również wybory samorządowe, że w kraju istnieją dwie siły realne: Stronnictwo Narodowe i folksfront wspomagany przez żydów i na nich wyłącznie oparty.

Walka między tymi skrajnymi obozami trwa i dać nam musi zwycięstwo pod warunkiem zachowania dotychczasowej niezłomnej i bezkompromisowej postawy.

Minął już czas kombinacyj i kompromisów partyjnych, nie ma miejsca w Polsce dzisiejszej i wobec stosunków, jakie panują w Europie, na ślepe i kulawe porozumienia, na których nie można oprzeć żadnej sensownej, a zwłaszcza energicznej i skutecznej działalności. Dlatego to Stronnictwu Narodowemu, które ma stare tradycje działalności politycznej, a jednocześnie posiada zrozumienie nowoczesnych form życia politycznego w warunkach obecnych, wcale się nie spieszy do uprawiania roboty politycznej byle jak i po partacku.

Rozumiemy doskonale, że są tacy, którym się bardzo śpieszyło, lub którym się obecnie śpieszy, bo się już „zjednoczyli" i chcieliby, ażeby inni zrobili czemprędzej to samo, bo to im właśnie, tym już „zjednoczonym", ułatwiłoby życie.

Metoda przez nas stosowana okazała się dobra i skuteczna. Wszyscy wiedzą, a przy ostatnich wyborach wylazło to ze wszystkich w tak wielkiej ilości rozklejonych afiszów, że hasła obozu narodowego stały się własnością ogólną, że kto chce zyskać wyborcę, ten musi sobie te hasła przywłaszczyć. Jest niewątpliwa ewolucja myśli politycznej w Polsce w kierunku narodowym. Jest to naczelne i wielce ważne zjawisko w życiu naszym.

Czemu je należy zawdzięczać? Odpowiedź jest tylko jedna — stanowczej postawie i konsekwentnej polityce Stronnictwa Narodowego. Dlatego to jest najpierwszym i najważniejszym obowiązkiem kierownictwa tego stronnictwa wobec swoich zwolenników i wobec narodu — stanie niezachwianie przy swej ideologii i przy swych zasadach, odrzucanie wszelkiego kompromisu, któryby wymagał odstępstwa od nich.

Oto bilans minionego okresu i zarazem wskazania na przyszłość.

A. N.

Imponujące zwycięstwo Str. Narodowego

w wyborach gromadzkich w woj. kieleckim

W dawnej domenie ludowców zdobyliśmy od 55 do 75 proc. mandatów

Dnia 18 bm. odbyły się w woj. kieleckim wybory do rad gromadzkich. W pow. kieleckim decydujące, choć jeszcze nieustalone dokładnie cyfrowo, zwycięstwo odniosło Stronnictwo Narodowe, zdobywające od 55 od 70 proc. wszystkich mandatów. W około 65 proc. gromad wybory nie odbywały się, ponieważ wystawiono tylko po jednej liście. Na tych jedynych listach figurowała znaczna większość członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, zaś mniejszość ludowców i tylko gdzieniegdzie zwolennicy „Ozonu“. W reszcie gromad wystawiono po dwie i trzy listy i tam wybory odbyły się. Wszędzie tam, gdzie odbyło się głosowanie, wybory przyniosły zwycięstwo Stronnictwu Narodowemu i porażkę „Ozonu“. Tak np. w gromadzie Borki Stronnictwo Narodowe uzyskało 12 mandatów. Ozon 4; w Grzymałkowie Str. Nar. 15 mandatów. Ozon 5, w Borkach Król. Str. Nar. 12, Ozon 4. Ludowcy zdobyli większość tylko w kilkunastu gromadach. Wiele list narodowych unieważniono pod różnymi błahymi pozorami.

ozon 4, Demba — S. N. 11 — pozostałych 5 radnych mają wyborcy wybrać w ściślejszym głosowaniu, Kazanów — S. N. — 10, a z pozostałych dwóch list — 6 radnych, Baran — Chyby — Kontrewero — S. N. 10, Ozon 3, a 3 wyborcy wybiorą w głosowaniu ściślejszym, Gowarczów — S. N. 6, a lista ozonowo — żydowska 18. Na tutejszej liście „ozonowej“ znaleźli się Żydzi. (Ciekawi jesteśmy czy agencja „Iskra“ poda ten fakt do wiadomości?) Z innych gromad, gdzie odbyły się wybory, nie posiadamy szczegółowych sprawozdań, jak nam donoszą Stron. Narod. odniosło tam jednak również duże zwycięstwo.

Mieszkańcy gromad: Sierosławice i Pomorzany wnoszą protesty przeciwko popełnionym nadużyciom wyborczym. Odpisy tych protestów mieszkańcy wysyłają do p. premiera Sławoj - Składkowskiego. W gromadzie Dąbrówka unieważniono listę Stron. Narod. — złożono protest.

Wybory do rad gromadzkich wykazały, że tylko Stron. Narod. na terenie powiatu koneckiego posiada swoje wpływy. Inne ugrupowania już się nie liczą. Tylko w 3 gromadach ludowcy wystawili swoje listy.

Ponieważ sanacyjna agencja — „Iskra“— być może — będzie usiłowała na swój, znany nam już sposób, przestawiać wyniki wyborów gromadzkich w Kieleckim i zaliczać te jedyne listy, złożone w większości gromad, jako listy „ozonowe“, przeto przestrzegamy ją przed tym i radzimy, aby przedtem zajrzała do relacji miejscowych władz admin., według której w pow. kieleckim złożono wszystkiego około 20 proc. list prorządowych.

Sukcesy S. N.

w pow. koneckim

W niedzielę, dn. 18 grudnia na terenie powiatu koneckiego odbyły się wybory do rad gromadzkich. Wybory te w wielu gromadach przyniosły wielkie zwycięstwo Stronnictwu Narodowemu, gdyż bez głosowania przeszli tylko kandydaci z list Stron. Narod. Aby prasa „ozonowa“ nie zaliczyła tych gromad na swój rachunek, podajemy je niżej. A więc w gromadach: Trzemoszna, Niemejewice, Paliczko I, Policzko II, Nosalowice, Połulanka, Straszów, Wyrębów, Kłucko, Wacławów Wyryków, Klucko, Wacławów. Borowiec, Józefów, Pakuły, Kaliga,, Gręboszy, Mularzów. Stronnictwo Narodowe uzyskało 95—100 proc. mandatów. W wielu gromadach na tak zw. monolistach przeszło bardzo wielu członków Stronnictwa Narodowego, a tam gdzie złożono po dwie listy Stronnictwo Narodowe odniosło wszędzie wielkie zwycięstwo. I tak w gromadach: Zaborowice Stron. Narod. 18 radn., ozon 6, Sałata — S. N. 12 r.,

Klęska „Ozonu“ i socjalistów w pow. opoczyńskim

Jak już donosiliśmy w powiecie opoczyńskim przy wyborach gromadzkich zdecydowane zwycięstwo odniosło Stronnictwo Narodowe.

Jak nam wskazują pierwsze sprawozdania „Ozon“, ludowcy i socjaliści ponieśli zupełną klęskę. I tak: Osada Drzewica — S. N. — 14, Ozon — 0, PPS. — 7; Żydzi — 5 (ściślejsze głosowanie na 4); Ogonowice — S. N. — 12, Ozon i PPS. (szli razem) — 4. Gawrony — S. N. — 11, Ozon — 1; Odrzywół — S. N. — 14, Ozon — 6 (masowo głosowali Żydzi); Ossa — S. N. — 16. Ozon — 0, kol. Ossa — S. N. — 16, Ozon — 0, Wysokim — S. N. — 16, Ozon — 0; Ceten S. N. — 12, Ozon — 3, Sulgostów — S. N. — 13, Ozon — 3; Borowa-Wola — S. N. — 12, Ozon — 0; Kłudno — S. N. — 12, Ozon — 0; Słuszyna S. N. — 12, Ozon — 0, Klwów S. N. — 12, Ozon — 4; Brzeski S. N. — 9, Ozon — 3; Kłonna S. N. — 14, Ozon — 2; Nieznamierowice S. N. — 13, Ozon — 3; Buczek S. N. — 12, Ozon i ludowcy — 4; Prymusowa - Wola — S. N. — 2, Ozon i ludowcy — 4; Alfonsów S. N. — 8, Ozon — 4; Kazimierzów S. N. — 11, Ozon — 1; Irenów S. N. — 12. Ozon — 0; Bogusławy S. N. — 12. Ozon — 0; Januszewice S. N. — 11, Ozon — 1; Karwice S. N. — 12, Ozon — 0; Bernów S. N. — 12, Ozon — 0; Sołtysy S. N. — 12, Ozon — 0; Grążowice S. N. — 12, Ozon — 0, Radonia S. N. — 12, Ozon — 0, Topolice S. N. — 16, Ozon — 0, Stanowice S. N. — 12. Ozon — 0. Sylwerynów S. N. — 12, Ozon — 0: Radwan S. N. — 12, Ozon — 0; Straszowa-Wola S. N. — 12. Ozon — 0, Miedźna-Murowana S. N. — 12, Ozon — 0; Smardzewice S. N. — 20, Ozon — 0; Stok S. N. — 9; Ozon — 3; Mariampol S. N. — 9, Ozon — 3; Jaksonek S. N. — 12, Ozon — 3; Honoratów — S. N. 9, dzikich — 3. — Dalsze informacje podamy w najbliższych dniach.

Wszędzie, gdzie tylko „Ozon“ wystąpił z drugą, własną listą poniósł druzgocącą klęskę. Przykrą niespodziankę sanacji sprawiła robotnicza osada — Drzewica, gdzie według urzędowej relacji przy wyborach sejmowych padło 70 proc. głosów, a przy wyborach gromadzkich „Ozon“ nie uzyskał ani jednego mandatu radzieckiego, choć wystawił wspólną listę z socjalistami.

W drugiej osadzie — Przysucha „Ozon“ (głoszący hasła antysemickie) wystawił wspólną listę z Żydami.

Wszędzie szedł Ozon z ludowcami i socjalistami w zgodzie na wspólnych listach, natomiast główne starcie było po między Stronnictwem Narodowym, a tą koalicją ozonowo - lewicowo - żydowską.

Całą akcję wyborczą Ozonu prowadziła administracja samorządowa.

W powiecie unieważniono kilka list Str. Nar., na co wyborcy składają protesty i skargi do ministra spraw wewnętrznych i Prokuratury.

Niema „Ozonu“ w pow. lubelskim

Napływają dalsze wiadomości o wyniku wyborów gromadzkich w pow. lubelskim.

W Minkowicach złoszone były dwie listy, narodowa i sanacyjna.

W pierwszym głosowaniu lista narodowa zdobyła 11 mandatów, 5 zaś pozostało nieobsadzonych.

Wobec tego w niedzielę odbyły się powtórne wybory, celem wyboru pozostałych pięciu radnych.

W głosowaniu wszystkie pozostałe 5 mandatów otrzymała lista narodowa, lista sanacyjna nie otrzymała żadnego mandatu.

Warto zanotować, że gdy na czołowego kandydata listy sanacyjnej padło w pierwszym głosowaniu 18, a w drugim 19 głosów — to kandydaci narodowcy otrzymali po paręset głosów.

Z powiatu krasnostawskiego otrzymujemy pierwsze wiadomości z gminy Wysokie i gminy Zakrzew.

W większości gromad gm. Wysokie wystawione zostały jedne tylko listy narodowe.

W gromadzie Wysokie i Dragany było po kilka list i doszło do głosowania. Większość mandatów otrzymali narodówcy.

W gminie Zakrzew wybory odbyły się tylko w gromadzie Zakrzew, gdzie większość mandatów otrzymali narodowcy. W pozostałych gromadach zgłoszone zostały wyłącznie listy narodowe i tym samym głosowania nie było.

Ozon — jak nam donoszą wykazał się na tam tym terenie zupełnym brakiem wpływów.

27 mandatów dla Str. Nar.

w Toruniu

Przewidywania nasze, odnoszące się do wyniku wyborów do rady miejskiej w Toruniu, według których spodziewać się należało przydziału dalszych mandatów dla Stronnictwa Narodowego, potwierdzają się w całej pełni. Stronnictwo Narodowe odniosło w wyborach samorządowych w Toruniu wielki i wspaniały sukces, bowiem na ogólną ilość 48 radnych miejskich otrzymuje 27 mandatów.

Na inne ugrupowania przypadają: Ozon — 12 mandatów, Stronnictwo Pracy — 5 mandatów, PPS — 4 mandaty.

Są to obliczenia nieoficjalne, które jeszcze potwierdzone być muszą urzędowym ogłoszeniem Głównej Komisji Wyborczej, jednak powyższy podział mandatów prawdopodobnie nie ulegnie już żadnej zmianie.

Str. Nar., jedyne spośród grup politycznych w Polsce, posiada więc absolutną większość w dwóch większych miastach, mianowicie w Poznaniu i w Toruniu.

O RZĄD NARODOWY

Ozon przegrał dotychczasowe wybory samorządowe.

Stwierdzenie to jest niewątpliwe — i jednogłośnie przez wszystkich jakiegokolwiek odcienia politycznego powtarzane. Taki sam sąd wydała prasa zagraniczna.

Można rozważać na podstawie przeprowadzonych wyborów samorządowych dwie tylko rzeczy: czy większe jest zwycięstwo Stronnictwa Narodowego, które niepodzielnie panuje, zdobywszy bezwzględną większość, w zachodniej części Polski, a w centralnej Polsce, zwłaszcza w Warszawie i Łodzi nie zdobyto stanowiska przodującego, — czy też większy jest sukces socjal - demokracji, która w Warszawie i Łodzi, a po części w Krakowie może się pochwalić zwiększeniem uzyskanych głosów i mandatów.

Znajduje potwierdzenie w wynikach odbytych wyborów samorządowych teza Stronnictwa Narodowego, że w Polsce dokonywuje się podział na dwa wielkie obozy, — obóz narodowy i obóz frontu ludowego, obóz połączonych sił żydowskich, socjal-demokracji i komunizmu.

Nie mają żadnego wpływu na rozwój stosunków politycznych w Polsce grupki chadecko - centrowe, pozostaje jedynie zagadnienie ludowców w centralnej Małopolsce i południowo - wschodniej Kongresówce, lecz i tam już poważnemi postępami poszczycić się może akcja Stronnictwa Narodowego.

W tej sytuacji „Ozon“, którego niektórzy kierownicy, jak pułkownik Wenda sterują ku totalistycznym formom rządzenia, absolutnie żadnych do tego nie ma danych.

Pomijając brak programu, brak celu, do którego miałby ozonowy totalizm Polskę prowadzić, „Ozon“ jest z racji cofania się nie tylko w społeczeństwie ale nawet w grupach dawniejszej sanacji skazany na to, by jaknajprędzej uwolnić Polskę od swych zamiarów uszczęśliwienia jej.

Ozon dziś obejmuje zaledwie te wpływy jakie miała sanacja krótko po zamachu majowym

Nie pozyskał poza grupą Stahl—Piestrzyński nikogo, ale stracił bardzo wiele grup, które dawniej tworzyły B. B., które dawniej uważano za jednolitą bryłę sanacyjną.

Gdy w Niemczech hitleryzm sięgał po władzę, choć był do oficjalnego rządu w opozycji, — stanowił ruch, zwiększający z dnia na dzień swoje wpływy w społeczeństwie niemieckim.

Faszyzm Mussoliniego był też tą siłą atrakcyjną, która kazała królowi Emanuelowi widzieć w nim nowy prąd społeczno-polityczny, a społeczeństwu włoskiemu wierzyć w zdolności opanowania skomunizowanego życia Italii.

W Polsce „Ozon“, który cieszy się poparciem władz państwowych, którego większość zasiaduje w sejmie, który ma na usługach swej propagandy radio, prasę oficjalną, nieraz pomoc administracji, nie tylko, że nie zyskuje zaufania w społeczeństwie, które chce pozyskać, ale traci wiarę wśród tych, którzy niby go popierają już z przymusu, już z korzyści jakie im zapewnia.

W czasie gdy „Ozon“ sili się na sztuczne jednoczenie narodu i naród nie chce pójść pod jego rozkazy, dokonywuje się w szeregach Stronnictwa Narodowego i pod jego kierownictwem politycznem dobrowolne, organiczne, na wierze w ideę narodową oparte, montowanie właściwego Obozu narodowego w Polsce.

Te wnioski nasunąć się muszą każdemu zastanawiającemu się nad wynikami dotychczasowymi wyborów samorządowych.

Przypomnieć się godzi, w jakich warunkach w Niemczech Hindenburg powierzył władzę Hitlerowi, a we Włoszech król Emanuel Mussolinie-mu, aby zaznaczyć i podkreślić wielką odpowiedzialność za losy państwa dzisiejszych oficjalnych kierowników życia politycznego Polski, którzy wbrew oczywistej chęci narodu przekształcania Polskę w państwo narodowe usiłują pseudo - narodowymi hasłami, fałszywą grą w dziedzinie pociągnąć antyżydowskich, mniejszościowych, opóźnić dojście narodu w państwie Polskim do władzy dlatego tylko, że naród pod ich rozkazami służyć nie chce, bo do nich zaufania nie żywi.

Utrzymać się w Polsce u władzy, mając za przeciwników nacjonalistów, to rzecz nietrudna, gdy się uwzględni położenie wewnętrzne i zewnętrzne Polski.

Ale trwać przy władzy bez widoku na pozyskanie zaufania mas, gdy potrzeba wykrzesania ze społeczeństwa entuzjazmu stwierdzał tam niedawno wicepremier Kwiatkowski i wskazywał na niemożność twórczych rządów bez tego entuzjazmu śród szerokich mas społeczeństwa, podczas gdy społeczeństwo samo w Obóz Narodowy się organizuje pod kierownictwem dobrowolnie uznawanych przywódców, to w dzisiejszej chwili dziejowej Polski jest ciężki grzech wobec własnego narodu, wobec historii.

es.

* * *

Chleb i praca dla Polaków

1) W Małopolsce w woj. Krakowskim lub w Lubelszczyźnie założę sklep branży konfekcyjnej lub z obuwiem, w miasteczku gdzieby mogła praktykować żona-akuszerka.

2) Kupię lub wydzierżawię młyn wodny w dobrej okolicy. Stan młynu obojętny.

3) W Łowiczu jest do odstąpienia lokal pod sklep galanteryjny w najlepszej handlowej okolicy miasta. Odstąpię z powodu wyjazdu. Aktualne do końca stycznia.

4) W Wołominie jest potrzebny polski kamasznik, lokal jest w dobrym punkcie miasta. Pewność egzystencji zapewniona.

5) Przedstawiciel wprowadzony firm produkujących olejc, odlewy metali, art. drogeryjne i t. p. poszukuje przedstawicielstwa firm chrześcijańskich z tych działów na Bydgoszcz i Pomorze.

6) Młody bez pracy (29 lat) bezrobotny poszukuje pracy w fabryce lub w lasach (gajowy). Umie prowadzić samochód.

7) Założę lub wydzierżawię piekarnię w miejscowości zażydzonej.

8) W okolicy Warszawy lub Sandomierzu założę sklep z żelazem.

9) W miasteczku gdzie nie ma szkoły zawodowej uruchomię prywatne kursa krawieczczyzny oraz robót ręcznych. Pozwolenie na prowadzenie kursów posiadam.

10) W miasteczku kresowym najchętniej na Wileńszczyźnie założę sklep galanteryjny.

11) Wychowanek Uniw. Lud. w Dalkach, praktyka biurowa, znajomość prowadzenia książkowości, pisze na maszynie, poszukuje odpowiedniej pracy.

Bliższe informacje w Wydziale Akcji Gospodarczej Zarz. Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie ul. Aleje Jerozolimskie 17, m. 5, osobiście od godz. 13—15 listownie z załączeniem znaczka pocztowego. Jednocześnie Wydz. Akcji Gospodarczej zwraca się do wszystkich, którzy doceniają prowadzoną akcję gospodarczą i współdziałanie z Wydziałem przez przesyłania informacyj o miejscach, gdzie można założyć nowe placówki polskie, jak również wszelkie inne informacje mające znaczenia dla prowadzonej akcji.

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA“

Życzenia noworoczne

Między dniem Wszystkich Świętych a Nowym Rokiem taka bywa różnica, że w pierwszym składa się życzenia tym, których imion w uczciwym kalendarzu odnaleźć nie można a więc Kordianom, Tomisławom, Spirydionom i Dariuszom wszelakim, w drugim zaś tj. w Nowym Roku poprostu wszystkim. Dosiego roku życzy się przyjaciołom i wrogom, niemiłym krewnym i miłym znajomym, kolegom z O. W. i patałachom z ozonu wierzycielom i komornikom a nawet p. t. policjantom z I. komisarjatu, serca bowiem narodowców są czułe delikatne nad wyraz

Za pośrednictwem „Narodowca“ pragnę i ja złożyć życzenia noworoczne. Adresatów jest tak wielu, że ułożyłem ich alfabetycznie. Do każdej litery alfabetu wybrałem coś nakształt symbolu, by nikt nie został pominięty.

Życzę więc:

Ameryce, — wszystkich polskich żydów.

Beckowi — teki ministra spraw zagranicznych n. p. Wielkiej Brytanii.

Czechom — grzechów odpuszczenia.

Dudzińskiemu — piętnastu podpisów pod każdy wniosek.

Edenowi — korony królewskiej w żydowskiej częci Palestyny.

Francji — rewolucji narodowej.

Grażyńskiemu — lektury „Słowa Wileńskiego“ — rano, w południe i wieczorem.

Hitlerowi — kolonij na księżycu granicy polsko - węgierskiej i przyjaźni włoskiej z roku 1916.

Japonii — nagrody pokojowej Nobla.

Kostkowi Biernackiemu — rocznego pobytu w Berezie, (wobec likwidacji twierdzy brzeskiej).

Lidze Narodów — wiecznego odpoczywania.

Marszałkowi Makowskiemu — babki aryjki.

Narodowym Radykałom — narodowego radykalizmu.

Ozonowi — poczucia własnej śmieszności.

Policji tego wszystkiego, czego i mnie życzy.

Rzymowskiemu — posady kierownicej w biurze plagiatów ideowych O. Z. N.

Składkowskiemu — melonika, laski i dymisji (wedle własnych życzeń).

Twardowskiemu (staroście) — tytułu emigranta politycznego i prawa uczestnictwa w konferencjach w Morgues.

Ukraińcom — anschlussu z Trzecią Rzeszą i wiecznej szczęśliwości w Dachau.

Warszawie — prezydenta miasta żyda.

Żydom — rządów narodowych...

Tego ostatniego życzę również, tym razem bez cienia złośliwości, a przeciwnie żywiołowo, spontanicznie, uczciwie i szczerze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Daszek.

Przegląd prasy

ALBO — ALBO W POLITYCE MIN. BECKA.

„Albo trzeba było iść na Rosję — albo bronić francuskich pozycyj w Europie środkowej“ — woła w „Słowie“ p. Mackiewicz w artykule omawiającym politykę min. Becka.

„Pat — pisze red. Mackiewicz — nie podał prasie polskiej wiadomości o enuncjacji Wielkiego Księcia Włodzimierza Cyrylowicza, wyrzekającej się myśli panowania nad jedną tylko Ukrainą, dając do zrozumienia, że nie aspiruje do roli Pu-Y w Mandżurii. W ślad za wystąpieniem dziedzica tronu Carów miało miejsce kategoryczne oświadczenie ze stron niemieckich, iż żadne propozycje ukraińskie nie były Wielkiemu Księciu czynione. Przypomina się tu stary książę Gorczaków, który powiadał: „nie wierzę niezdementowanym wiadomością prasowym“. Pat nie poinformował nas także o nader interesującym referacie gen. Denikina, który opowiadał o wizycie generała Hurka w Eerchtesgaden. O! — wiadomości te mogą być autentyczne, mogą powstawać z iluzji i nastrojów, ale to nie są bezwartościowe michałki dziennikarskie — o. nie. Adolf Hitler mistyk. Adolf Hitler największy Niemiec w dziejach tego narodu, jak samo sobie myśli, układa napewno krucjatę przeciw Rosji, jej demembrację, według wzorów w Polsce opracowanych, z nami, lub przeciw nam.

Do wielkich rozstrzygnięć zbliża nas historia po Monachium, to jest po godzinie, w której Mocarstwa Zachodnie pozostawiły Niemcom wolne ręce w środkowej i wschodniej Europie.

Jeśli przeciw nam — to jak? Przez wąskie pasemko szczytów karpackich, czy też przez nasze terytoria wbrew naszej woli, przez przyłączenie Małopolski Wschodniej do Rusi Karpackiej, jak o tym przebąkuja w Czechach“

Nowością jest tu ujawnienie istnienia jakiegoś planu „demembracji Rosji“ opracowanego w Polsce! Planu, na którym — zdaniem p. Mackiewicza — wzoruje się we własnych zamierzeniach i dla celów polityki niemieckiej — Hitler.

Kto taki plan opracował i dla jakich celów — tego autor niestety bliżej nie wyjaśnia.

Natomiast powołując się na książkę Marcina Fuchsa — „Pakt z Hitlerem“ (francuskie tłumaczenie niemieckiego manuskryptu o ostatnich latach Austrii niepodległej) — informuje p. Mackiewicz, że kanclerz Schuschnigg związał się w 1936 roku paktem z Rzeszą za cenę wspólnego z nią rozbioru Czechosłowacji. W ostatniej chwili cofa się jednak: Austria przypłaca decyzję Schuschnigga własną niepodległością.

P. Mackiewicz bierze za złe b. kanclerzowi Austrii tę chwiejność.

Identyczne niekonsekwencje zarzuca p. Mackiewicz polityce zagranicznej rządu polskiego:

P. Mackiewicz należy do rzędu polityków, którzy upraszczają sobie wielkie zagadnienia międzynarodowe, traktując je przez: albo — albo! Ponadto jest on (a może raczej był) gorącym zwolennikiem rozbioru Rosji do spółki z Niemcami.

Rok ubiegły wykazał, że tego rodzaju spółki były niewskazane a ukraińskie plany Hitlera zapewne bez reszty wyjaśnią ich zwolennikom w Wilnie i w Warszawie, w jakim kierunku zmierza na wschodzie polityka Niemiec.

„Rząd polski nie sprzeciwiał się Anschlussowi, przeciwnie ułatwił Niemcom Anschluss Rząd polski nie sprzeciwiał się rozbiorowi Czechosłowacji, przeciwnie wziął w nim udział. Rząd polski ułatwił Niemcom opanowanie Europy środkowej, wyrugowanie stąd wpływów polityki francuskiej, doprowadzenie do bankructwa prestiżu Francji.

Dobrze! ale dlaczegoż rząd polski nie uzyskał granicy polsko-węgierskiej po swojej myśli, dla czegoż stoimy teraz wobec ukraińskich zagadek niemieckich?

Polityka nieprzygotowana, niedorozmówiona, niedoukładowana.

Od roku 1936 polityka nasza w sprawie Czech pokrywa się z polityką niemiecką. Czyż od tego czasu nie mieliśmy czasu pomówić z Hitlerem o wspólnej granicy polsko-węgierskiej?

Albo — albo

Albo przyjąwszy w r. 1933 ofertę kanclerza Niemiec trzeba było iść na całego po linii wskazywanej przez „Słowo“ i przez „Politykę“. Albo jeśli się nie chciało brać udziału w antyrosyjskich planach Hitlera od samego początku jego ery widocznych, nigdy przez niego nieskrywanych, to należało bronić, ze wszystkich sił bronić pozycji francuskich w Europie środkowej, a nie pomagać w ich kruszeniu.

Artykuł mój urywam w tym miejscu, nie chcę go finalizować. Zbyt łatwa to jest robota.“

W sprawie żydowskiej

konieczne są środki ustawodawcze

Polska nie może czekać na załatwienie kwestii żydowskiej na forum międzynarodowym

Jak wiadomo, w dniu 21 bm. klub poselski „Ozonu“ wniósł w Sejmie interpelację, czy rząd zamierza przystąpić do niezwłocznego podjęcia energicznej akcji celem zmniejszenia liczby Żydów w Polsce i czy poczyni zabiegi, ułatwiające emigrację Żydów w rozmiarach, odpowiadających potrzebom gospodarczym, społecznym i kulturalnym Polski. Dla spopularyzowania tej intepelacji poseł płk Wenda wygłosił znane przemówienie przez radio.

Na podstawie dotychczasowego zachowania się prasy obozu rządowego nie można sobie żadnego wyrobić zdania, jaką treść realną zawierać będzie odpowiedź rządu na interpelację. Przeważna część pism sanacyjnych kładzie nacisk na akcję dyplomatyczną, na przekonanie czynników międzynarodowych, by się na emigrację żydowską znalazły obszary kolonizacyjne oraz potrzebne fundusze.

Ze swej strony będziemy się cieszyli, jeżeli rząd choć w pewnej mierze zabierze się realnie do zagadnienia żydowskiego, choć nasz obóz domaga się pełnego jego załatwienia przez zupełne zlikwidowanie żydostwa w Polsce. Jeżeli bowiem stronnictwo rządowe do niedawna budowało na współpracy z nim Żydów, a za czasów BBWR miało Żydów w czołowych swych szeregach, to każdy realny krok, odchylający się od tej przeszłości, byłby dowodem postępu pod naciskiem opinii narodowej.

Ale nie tailiśmy i nie taimy, że polska opinia publiczna nie zadowoli się posunięciami dyplimatycznymi na terenie międzynarodowym, że oczekuje ona stanowczo zabrania się do sprawy żydowskiej i na gruncie wewnętrznym — środkami ustawodawczymi i od zagadnienia, tak ujętego, nikt i nic już dzisiaj nie zdoła odwrócić uwagi polskiego społeczeństwa.

Polska ma zresztą sytuację pod tym względem ułatwioną, szereg już bowiem państw wytworzył u siebie względnie wytwarza systemy załatwienia sprawy żydowskiej. Jeżeli się system niemiecki uważa za zbyt daleko idący względnie za zbyt brutalny w metodzie, ma się jako przykład system włoski, a gdy ten nie dogadza, ma się świeży wzór umiarkowanego, ale celowego projektu likwidowania kwestii na drodze ustawodawczej, a mianowicie wzór węgierski.

Przypominamy, że według projektu węgierskiego za Żydów uważani są Żydzi czystej krwi i pół krwi, natomiast nie są uważani — ci, którzy mają jedną czwartą krwi żydowskiej a spośród pół-Żydów ci, którzy urodzili się z małżeństwa, zawartego przed 1 stycznia 1938 r., o ile strona żydowska ochrzciła się przed zawarciem małżeństwa. Ustawa nie dotyczy tych, którzy zdobyli na wojnie złoty lub srebrny medal za odwagę lub byli dwukrotnie wyróżnieni za dzielność.

W wyborach parlamentarnych lub municypalnych Żydzi głosują na specjalną listę żydowską w okresie 30 dni po wyborach powszechnych. Liczba posłów żydowskich, zamieszczonych na tej liście, nie może przekraczać 6% liczby wszystkich posłów. Żyd nie może być członkiem izby z wyboru, nie może być dalej urzędnikiem publicznym, redaktorem odpowiedzianym, wydawcą lub głównym współpracownikiem dziennika, ani dyrektorem teatru lub kinomatografu, ani też sekretarzem artystycznym. Żydzi nie mogą mieć dostępu do monopolów państwowych ani do licencyj.

W przedsiębiorstwach prywatnych liczba Żydów — pracowników umysłowych nie może przekraczać 12 pct. a następnie 3 pct dla mających odznaczenia wojenne. Stosunek ten musi być w prowadzony w życie do dnia 1 stycznia 1943 r. Następnie projekt postanawia, że Żydzi ne mogą być kierownikami stowarzyszeń lub robotniczych związków zawodowych. Rząd otrzymuje upoważnienie od uregulowania na drodze dekretu popierania emigracji żydowskiej i kwestii wywożenia fortun żydowskich.

Rząd węgierski zamierza się też zabrać za pomocą reformy rolnej do własności żydowskiej na roli.

Największy czas, by i Polska weszła na tory likwidowania sprawy żydowskiej we własnym zakresie za pomocą środków ustawodawczych. Tylko, jeżeli Polska to uczyni, będzie jej wola respektowana zarówno przez zagranicę, jak przez samych Żydów

Volksbundowiec prezesem Związku Powstańców Śl.

Wzorowem „powstańcem“ jest p. Winkler prezes Związku Powstańców Śl. grupa Wilcza w pow. rybnickim.

Pan ten był członkiem Związku Powstańców Śl. i Volksbundu równocześnie Czy obecnie jeszcze jest nie wiemy. Ale nie tak dawno Volksbund posyłał do niego po składki i nie tak dawno jeszcze robotnicy żalili się, że w Vosklbundzie znaleźli się dzięki namowie p. Winklera.

Sprawa ta była nawet tak głośna w Wilczy, że tamtejszy naczelnik gminy poczuł się w obowiązku dokładnie rzecz zbadać i ustaliwszy, że p. Winkler był rzeczywiście w Volksbundzie, złożył o tym sprawozdanie do Komendy Związku Powstańców Śl. w Rybniku na ręce p. ekspozła Piechoczka. Ale tą sprawą jakoś p. Piechoczek nie miał czasu się zająć, wobec czego p. Winkler dalej patronuje Związkowi Powstańców.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak może wyglądać pod względem ideowym taka grupa Związku Powstańców Śl. w Wilczy, skoro na jej czele stoi volksbundowiec. Skandal. I na takich ludziach opiera się organizacja o pięknych tradycjach. „Jaki pan taki kram“, mówi przysłowie. Ale chyba już czas skończyć z Winklerami.

Rzeczywiści powstańcy Wilczy domagają się załatwienia sprawy p. Winklera szybko i radykalnie. **Wilczanin**

NA NARODOWYM FRONCIE WALKI

Z trybuny naszych prelegentów

Demokracja i Demokraci

Każdy twór ludzki jest niedoskonały, gdyż ograniczonym jest jego motor — rozum. To co niegdyś wydawało się szczytem rozwoju myśli ludzkiej, mogło z czasem okazać się blichtrem, co nie wyklucza, że zanim okazało się blichtrem, było stopniem do tego, co dziś uważa się za najbardziej życiowe. Stwierdzenie więc blichtru nie jest nieszczęściem. Nieszczęściem jest trwanie przy nim z uporem, gdyż przez to ogłupia się ludzi i powstrzymuje się ich rozwój.

Takim blichtrem okazała się tzw. demokracja. Dzisiaj demokracji nie ma. Są tylko jej fałszywi prorocy, karmiący lud gruszkami z wierzby.

Demokracja oznaczała panowanie ludu. Treścią jej była równość, wolność i braterstwo bez względu na rasę, narodowość, wyznanie, majątek, wykształcenie, a formą taki ustrój, w którym ta treść mogła się w pełni objawić.

Z góry podkreślić należy, że takie pojmowanie demokracji było niewątpliwie pięknym ale nieżyciowym.

Mówiąc o równości, wolności i braterstwie mamy na myśli stosunek współżycia ze sobą ludzi a nie np. równość w znaczeniu fizycznym, gdyż wówczas trzeba by było zrównać góry z dolinami, ludzi krótszych nadstawić a dłuższych obciąć. Walka demokratów o demokrację przypomina mi niestety ten obraz.

Nie ma równości naturalnej i przyznają to niektórzy demokraci. Maskowanie tej prawdy równym prawem wpływania na bieg spraw publicznych jest fałszem demokratów, gdyż prawdziwej demokracji chodziło o równość życiową a nie formalną, albowiem dopiero w takiej równości życiowej równość głosu miała by swoją wartość. Równe prawo głosowania w niczym nie wyrównało różnic gospodarczych, społecznych, kulturalnych. U „ludu" w dzisiejszym pojęciu demokratycznym mamy biedę, ciemnotę; demokrata z krawatką „ludu" do salonu nie wpuści. To łgarstwo o demokratycznej równości wyraziło się, jako wrodzone jej piętno, w jej kolebce, w starożytnych Atenach. Tam demokraci sankcjonowali instytucję niewolników, którymi handlowali, jak bydłem na targu. Takimi okazali się demokraci do dzisiaj, mając piękne słówka dla bezrobotnych na wiecu i każąc im przeżywać „ideologię" demokratyczną w lepiankach lub barakach, by samym rozbijać się autami i czynić honory gospodarza domu w pięknych salonach. W pojęciu demokratów nikt bez własnego zawinienia nie może być poza nawiasem życia społecznego: Polak ma być równy Żydowi i naodwrót. Lecz gdy narodowcy chcą poprawić dolę bezrobotnego Polaka i wepchnąć go do miasta do handlu, gdy nierówność finansową takiego Polaka przy prowadzeniu straganu chcą wyrównać poparciem polskiego społeczeństwa, to demokraci wrzeszczą, że się robi hecę antyżydowską. Dzisiejsza walka o równość demokratyczną, to walka o utrzymanie status zasobnego w finanse żydowstwa z przysłowioną „kurą w garnku" i utrzymanie biedy chłopa i robotnika polskiego. Ruch narodowy walczy o równość Polaków do życia. Skoro nie ma naturalnej równoci i skoro z tego skorzystały hieny społeczne, nie możemy pozostawić tego stanu rzeczy wolnemu biegowi, lecz ostrym cięciem chcemy tę nierówność zlikwidować. Gdy stworzymy dla wszystkich Polaków warunki bytu materialnego i duchowego, możemy po tym, gdy podniesiemy się do równości, mówić o równości. Wówczas rozmowa będzie mieć sens, bo będzie mówił równy z równym.

Nie ma również wrodzonej wolności. Istnieją wyższe moce, które wolność człowieka krępują. Mówiąc jednak o wolności w znaczeniu demokratycznym, stwierdzić należy, że jest ona fikcją, bo nieograniczona wolność jednych silniejszych, obróci się w niewolę słabszych i bezbronnych. Widzimy to najjaskrawiej tam, gdzie hulają w morzu krwi anarchiści — tacy stuprocentowi demokraci, nie uznający żadnej władzy poza swoim „widzimisię", pięścią i rewolwerem (czerwona Hiszpania). Demokratyczna wolność dała smutne rezultaty. w przemyśle zasada liberalizmu doprowadziła do tego, że robotnika traktowało się jak towar, który się kupowało, gdy był potrzebny, a rzucało na śmietnik, gdy był zbędny. Zmusiło to demokratów do zrejterowania z zajmowanego stanowiska, lecz w niczym ich to nie poprawiło. Demokratyczna wolność w handlu doprowadziła do niewoli gospodarczej warstw ekonomicznie słabszych. Puszczeni bez lejców Żydzi, pokazali co umieją. Wyszła im ta wolność demokratyczna na korzyść i dlatego są dzisiaj najgorliwszymi heroldami demokracji.

Braterstwo wynika z zasady wspólności krwi. Wspólność tę może zastąpić stan wysokiego uszlachetnienia człowieka. Demokraci chcą wytworzyć braterstwo w sposób mechaniczny, tym czasem uczuć mechanicznie wywołać nie można ani nie można ich stworzyć. Chrześcijanin i Żyd nigdy braćmi nie będą. Żyd karmi się Talmudem. Jeżeli Talmud określa chrześcijanina, jako goja, czyli — jako coś niższego, to Żyd z takim uczuciem nie może w stosunku do chrzecijanina myśleć i działać, jak brat. Dużo ludzi lubi psy, ale mimo to lubienie uważa się ich zawsze za zwierzęta. Uszlachetnić Żydów, to wyrwać im Talmud z ręki i wypalić jego znamię z ich duszy. Proponować należy demokratom ograniczenie swego zainteresowania do tej czynności. Jest to zasadnicza rzecz, bo gdy braterstwo zakwitnie, to będzie i równość i wolność i w ogóle dobrze. Jeżeli to zrobią, powiemy, że demokracja nie zbankrutowała, że dopiero zaczyna działać. Plus minus 2500 lat walki o demokrację puścimy płazem. Żeby to zrobić, trzeba się wczuć w Talmud i psychikę żydowską. Obawiam się, że przy tej czynności zżydzieją; taka jest siła Talmudu. Dlatego lepiej być skromnym w hasłach, wziąć sobie mniejszy teren pracy, ale ją wykonać. Nie zmarnuje się wówczas 2500 lat, gdy się będzie myślało o braterstwie narodowym. Na takim podłożu można dopiero oprzeć braterstwo międzynarodowe. Dopóki nie poda się ręki bratu o tej samej krwi i sercu, nie wolno szarżować słowem „braterstwa", bo takie braterstwo przypomina morderstwo Kaina.

Władysław Łopata.

Uroczysta gwiazdka Sekcji Młodzieży O. W. w Katowicach

W dniu 26 grudnia urządziła ruchliwa Sekcja Młodzieży O. W. w Katowicach w sali Strzechy Górniczej uroczystość opłatkową. Obszerna sala wypełniła się po brzegi. Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej dłuższe przemówienie wygłosił kol. mgr. Niebieszczański, następnie między jedną a drugą kolendą przemawiał kol. mgr. Łopata i kol. Stefański. Okolicznościową deklamacje wygłosił w świetnej formie kol. Skawiński. Następnie kol kier. mec. Sojka udekorował zasłużonych członków placówki mieczami Chrobrego po czym kol. kier. placówki Tomaszewski, składając zebranym życzenia dał asumpt do wspólnego łamania opłatkiem. Po części oficjalnej nastąpiła zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągła się do późnej nocy.

Sprawozdanie z zebrań.

W dniu 22 bm. odbyło się zebranie plac. O. W. w Szopienicach. W zebraniu przewodniczył kol. Stefański oddając następnie głos kol. Tomaszewskiemu, który w swym referacie omówił całokształt życia politycznego w kraju. Po ożywionej dyskusji Hymnem Młodych zebranie zakończono.

PRACA POLSKA

Zmiana tabeli płac

Dnia 16 grudnia 1938 r. uzgodniono pomiędzy Związkiem Pracodawców a związkami zawodowymi następujący układ:

Art. 3 układu otrzymuje następujące brzmienie.

„Za wszystkie nadgodziny t.j. godziny przepracowane w każdym dniu powszednim ponad 8 godzin dla wszystkich robotników na powierzchni, a ponad 7 i pół godzin dla robotników stale zatrudnionych na dole, wypłaca się 25% dodatek do zarobku. W każdym wypadku nie należy skracać normalnego czasu pracy robotnika z powodu nadgodzin przepracowanych w dniach powszednich.

Za pracę w niedzielę i ustawowe święta wypłaca się 50% dodatek do zarobku“.

Na str. 18-tej układu z dnia 2-go grudnia 1937 r. po słowach „....rębacza na wysokim filarze (poz. 5 tabeli płac)“ dodaje się co następuje:

„Za główny przekop uważa się taki przekop, który otwiera nowy poziom i służy do przewozu dwutorowego“.

Na str. 19-tej układu w punkcie 3 „Nakładacze w akordzie“ dodaje się co następuje:

„Podana wyżej odległość „do 70 m“ liczy się w chodnikach od przodka, a w filarach od wjazdu „na filar w kierunku stacji zdawczej“.

Na str. 22-giej układu w punkcie 8 „Podsadzkarze i rurkarze“ w wierszu trzecim zamiast słów „65—75%“ wstawia się słowa „75%“.

Na str. 22-giej układu w punkcie 9 „Drzewiacze“ w ust. 2-gim zamiast słów: „robotnicy rozwożący drzewo“ wstawia się słowa „robotnicy transportujący drzewo“.

Na stronie 28-mej układu dodaje się nowy ustęp g):

g) Rewidenci wagonów opłacani są jako robotnicy fachowi stosownie do grup, według jakich byli opłacani przed objęciem funkcji rewidenta.

Na str. 29-tej układu w gr. IV robotników dniówkowych skreśla się słowa „Rewidenci wagonów“.

Na str. 29-tej układu w gr. IV robotników dniówkowych po słowach „obsługa dworców kopalnianych“, dodaje się słowa „za wyjątkiem obsługi stawideł“.

Na str. 31-ej układu w p. B. „Robotnice“ gr. I po słowach „robotnice zatrudnione“, dodaje się słowa: „w magazynach przy karbidzie, oraz“.

Na str. 32-iej układu p. C „Młodociani“ otrzymuje następujące brzmienie:

„Płaca godzinowa Młodocianych na dole podana jest w poz. 4 tabeli płac.

Płace młodocianych na powierzchni podane w poz. 75 i 76 tabeli płac.

Przy szczególnie wytężonej pracy, zwłaszcza przy ładowaniu brykietów i czyszczeniu kotłów, otrzymują młodociani dodatek za godzinę podany w pozycji 77 tabeli płac“.

Uwaga: Postanowień o robotnikach młodocianych nie stosuje się do uczniów“.

Na str. 32 ust. IV „Tabela płac“ otrzymuje następujące brzmienie:

„Płace podane w tabelach płac załączonych do niniejszych „Szczegółowych przepisów o wynagrodzaniu robotników zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego“, a mianowicie:

Tabela 1: zawiera płace obowiązujące w rewirze centralnym.

Tabela 2: zawiera płace obowiązujące na kop. Radzionków.

Tabela 3: zawiera płace obowiązujące na kop. „Knurów“.

Tabela 4: zawiera płace obowiązujące na kop. „Dębieńsko“, kop. Ks. Pszczyńskiego i kop. „Fryderyk“.

Tabela 5: zawiera płace obowiązujące na kop. „Donnersmack“, „Jankowice“, „Charlotta“, „Ema“, „Anna“, „Rymer“.

Tabela 6: zawiera płace obowiązujące na kop. „Ignacy“.

Na str. 37 układu w kl. III „Rzemielnicy“ w gr. „e“ dodaje się czynność „obsługa stawideł“.

Na str. 38 układu zdanie 2-gie od góry utrzymuje następujące brzmienie:

„Robotnicy maszynowi, którzy wprawdzie żadnej nauki rzemieślniczej nie odbyli, ale przez dłuższą pracę nabyli takiej znajomości zawodu, że nie ustępują wykwalifikowanym zręcznym rzemieślnikom i wykonują pracę grup „a“ i „b“ rzemieślników powinni być też według tych grup opłacani“.

Art. 17 ust. 1 układu z dnia 2 grudnia 1937 r. otrzymuje brzmienie następujące:

„Układ niniejszy wiąże strony do dnia 31 sierpnia 1939 r. z tym, że każda ze stron ma prawo układ ten wypowiedzieć listem poleconym na 3 miesiące przed terminem.

Jeżeli żadna ze stron w tym terminie tego nie uczyni, ważność układu zbiorowego przedłuża się na następny rok t. j. do dnia 31 sierpnia 1940 r. i dalej co rok“.

Ustęp 2 art. 17 pozostaje bez zmiany.

ZMIANA TABELI PŁAC.

W tabelach płac zamiast dotychczasowych stawek poz. 74 i 75 wprowadza się, stosownie do zmian na str. 32-giej układu p. c. „Młodociani“ nowe pozycje 74, 75, 76 i 77 jak następuje:

Pozycja tabeli płac	Rewir centralny zł	4%	5%	6%	8%	9%
74	3,00 (na dniówkę)	2,88	2,85	2,82	2,76	2,73
75	0,25 (na godzinę)	0,24	0,24	0,24	0,23	0,23
76	0,35 (na godzinę)	0,34	0,34	0,33	0,32	0,32
77	0,02 (na godzinę)	0,02	0,02	0,02	0,02	0,02

Katowice, dnia 16 grudnia 1938 r.



Co każdy noszący okulary
o swoich szkłach wiedzieć powinien

Kilka wieków temu, a to w roku 1306 stwierdził pewien uczony zakonnik, iż okulary stanowią jeden z największych wynalazków na ziemi. Trzeba przyznać, iż niema w tym żadnej przesady. Wyobraźmy sobie tylko, jakim nieszczęściem byłoby to dla ludzkości, gdyby ten epokowy wynalazek nie istniał. Miliony ludzi pracujących umysłowo jak i fizycznie, którzy zmuszeni są używać okularów, nie mogłyby wykonywać swej pracy, bo trudno jest pomyśleć, aby człowiek, mający słaby wzrok mógł obejść się bez okularów.

Dużo czasu upłynęło jednak od epoki, kiedy żył ów zakonnik, zanim zaczęto okulary więcej cenić. Z początku uważano ów genialny wynalazek za dzieło diabła, albowiem w średniowieczu ludzie nie mogli pojąć, że przez „taki kawałek szkła“ jak mówiono, możnaby lepiej widzieć. Trzeba przyznać, że nietylko wtedy uważano okulary za dzieło diabła, bo nawet i dziś nie brak naiwnych wśród ciemnej nieuwiadomionej masy, którzy sądzą o nich podobnie.

Doszło nawet w czasie późniejszym do tego, iż ludzie widzieli w okularach coś szpecącego i hańbiącego. Do największych w tym czasie wrogów okularów należeli nawet Napoleon i Goethe. Ten ostatni nienawiść swą do okularów posunął tak daleko, iż uzmysłowił ją nawet w swoich wierszach i przysłowiach.

Były okresy czasu, gdy ludzie wmawiali sobie, iż okulary są rzeczą uchybiającą i lekceważącą. Opierając się na tak fałszywych przesłankach, dochodziło nawet do tego, iż przełożeni wymagali nawet od podwładnych zdejmowania przed nimi okularów.

Z biegiem jednak czasu zapatrywanie ludzi na kwestię okularów, uległo zmianie na lepsze. W takiej naprzykład Ameryce czy Anglii ludzie potrafią już należycie ocenić dobrodziejstwo tego naprawdę wiekopomnego wynalazku. W Europie środkowej i zachodniej jest jednak inaczej. U nas ludzie, gdy kupują okulary z lekceważeniem traktując to zwykli mawiać: kupiłem sobie okulary“ a przecież okulary nie są bynajmniej błahą rzeczą stanowią bowiem pomoc dla słabowitych oczu ludzi.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, iż przesądy te pomału znikają bezpowrotnie, ustępując miejsca pełnemu zrozumieniu, czem faktycznie dla oka ludzkiego są okulary. I u nas w Polsce nie brak ludzi, którzy wypowiedzieli walkę tym niemądrym przesądom. Z pośród tych ludzi wybija się jednak na czoło powszechnie ceniony i szanowany optyk, który jest założyciel znanych Zakładów Optycznych w Wełnowcu — Jan **Wyk**, optyk dyplom. w Katowicach.

HURTOWNIA TOWARÓW KRÓTKICH

KAROL KAWALETZ

Katowice, ul. Mielęckiego nr. 6. Telefon 313-03.

Na okres świąteczny poleca w wielkim wyborze materiały bławatne oraz galanterię damską i męską po cenach konkurencyjnych

„POLSKI BŁAWAT"

SOSNOWIEC - POGOŃ, UL. ORLA NR 26.

Duży wybór! Solidna obsługa!

Pracownia wyrobów skórzanych i przyborów podróżnych

Stefan Piechocki

KATOWICE ul. M. Piłsudskiego 11 tel. 31-483

SOSNOWIEC ul. Warszawska 6 tel. 630-52

CHORZÓW I ul. Powstańców 15 tel. 415-81

DĄBROWA GÓRN. ul. Sobieskiego 23 tel. 682-34.

BEHAL FRYDERYK

Delikatesy, wódki i wina.
CIESZYN ZACHODNI
ul. Gen. Bortnowskiego 14.
Ceny na okres świąteczny zniżone.

Tapczany, otomany nowoczesne, leniwce klubowe, materace, kozetki, siatki do łóżek wszelkiego rodzaju oraz przeróbki poleca

STANISŁAW FLAK

ZAKŁAD TAPICERSKI

Sosnowiec, ul. Orla 15.

Na okres świąteczny poleca w wielkim wyborze wina gronowe, owocowe, wódki, likiery, koniaki, cygary, papierosy i tytonie

S. IMIELSKI

TARNOWSKIE GÓRY, róg ulicy Krakowskiej i Kolejowej.

Ceny niskie. Tel. 543-20. Rzetelna obsługa!

Artykuły damskie, męskie i dziesięce. Towary krótkie i bielizna. Włóczki i wełny; stale nowości na składzie

Franciszek Breslauer

Rybnik

Palta, ubrania, kostiumy, wykonuje najlepiej i najtaniej znany zakład krawiecki

Antoniego Adamczyka

Rybnik, Plac Wolności 12.
Najnowsze żurnale.

WALTER KOTUSZ

ELEKTRO-RADIO

CIESZYN ZACHODNI, ul. M. Piłsudskiego 6.

Fachowa oprawa aparatów radiowych „Neon", instalacje elektryczne, żyrandole.

M. FLORIAN

Sosnowiec, Modrzejowska 35.

Zegarmistrz, jubiler, szlachetna biżuteria.

Artykuły meskie i damskie w wielkim wyborze poleca

Paweł Kucharski

SOSNOWIEC, 3-go Maja 8.

CHRZEŚCIJANSKIE ŹRÓDŁA ZAKUPU

Apteka Św. Marii
Mgr. Farm. W. Żymierski — Chorzów I, Wolności 78.

„Sztuka Kościelna", Śląska Artystyczna Wytwórnia Sztandarów, Katowice, Mariacka 7, 3 p.

Broń i Amunicja:
Warsz. Sp. Myśl. R. Mędlewski, Katowice, ul. Młyńska 2.

Czekolady i owoce:
Klyta, Katowice, Mielęckiego

Ceraty, linoleum i wyroby kokosowe:
Jan Kluczewicz, Katowice, ul. Matejki.

Drogeria i Skład Farb:
K. Krause, Chorzów I, Pl. M. Piłsudskiego 6.

Szmyt, Katowice, 3-go Maja 40.

Dewocjonalia i obrazy:
K. Schaeffer, Fabr. Piekary Śl. oddział Katowice, Pierackiego i Chorzów I.

Dom Towarowy:
Bracia Drost, Katowice, Pierackiego.

Dywany — Linoleum — Tapety:
Jan Kegel, Katowice, Kościuszki 16, tel. 353-97.

Drogeria art. kosmetyczne i farby:
Drogeria Floriańska, Katowice ul. Kościuszki 8, tel. 343-34.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:
J. Spernol, Katowice, ul. Mikołowska 19. — Sprzedaż u. Młyńska 4 (Gmach magistratu).

Futra:
St. Dusia — J. Wąsika, Katowice, 3 Maja 21, tel. 321-12.

Galanteria:
Bracia Drost, dawn. Bobrek, Katowice, ul. Pierackiego.

Galanteria, teczki i walizy
K. Vogel, Katowice, Br. Pierackiego 6, tel. 332-92.

Hamburska Hala Ryb
F. Czaja i M. Spiess, Katowice, Br. Pierackiego 14, tel. 314-20.

Hurtownia tow. kolonial.:
E. Gerlich, Katowice, Stawowa 16, tel. 303-64.

Hurtownia towarów krótkich:
Karol Kawaletz, Katowice ul. Mielęckiego 6, tel. 313-03.

Jubilerzy:
J. Berndt, Katowice, M. Piłsudskiego 9, tel. 300-25.

Jubiler i zegarmistrz:
Hoffmüller, Katowice, ul. 3-go Maja 11.

Import Kawy i Herbaty
Juliusz Meinl, filia Chorzów I Wolności 20, tel. 406-67.

Księgarnie:
T.C.L., Katowice, ul. Francuska 12. tel. 302-12.
Nowicka, Katowice, ul. Pierackiego.

Księgarnia: i skład papieru:
P. Gaetner, Chorzów I, Wolności 7.

Meble wszelkiego rodzaju
poleca **Stolarnia** właśc. **J. Berendt i M. Grochowski**, — Więcbork — Pomorze.

Maszyny do pisania i liczenia:
Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„Remont"**, Katowice, ul. Dworcowa 18 (dom. kons. kolej.)

Mleczarnia i skład nabiału
R. Ritschewald, Katowice, ul. Mielęckiego 8, tel. 316-29.

Ogrodnictwo Sierociniec:
im. Dr. Mielęckiego, Katowice, ul. Plebiscytowa 46.

Piekarnia i cukiernia:
P. Scholc, Katowice, M. Piłsudskiego 9, tel. 347-62.

Prac. wyrob. skórzanych i przyb. podróżnych:
St. Piechocki, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 11, tel. 31-483.

Przybory sportowe:
„Maraton", Katowice, ul. Kościuszki 3.

Przybory szewskie i wyroby skórzane:
M. Kluczka, Katowice, Pocztowa 12, tel. 330-10.

Restauracja:
Bodendorf, Katowice, ul. Mariacka.

Szklarnia i oprawa obrazów:
Szczepan Gil, wł. Bronisław Plinzner, Katowice, M. Piłsudskiego 43, tel. 307-48.

Skład Zegarków i Biżuterii:
Jan Pawełek, Chorzów I, ul Wolności 43.

Skład towarów spożyw.:
Maksymilian Socha, Chorzów I, ul. Wolności 59.

Sukna:
Edward Zipser i Syn, Bielsko Fabryka Sukna, — Katowice, 3-go Maja 7 (Skład fabryczny).

Sukna:
Zjednoczone Fabryki Sukna i Wyrobów Wełnianych— Hess, Piesch i Strzygowski „Hepis", Bielsko Skład fabryczny, Friemel Katowice Dyrekcyjna 10.

Jankowski i Syn, Fabryka Sukna Bielsko, Skład Fabryczny Katowice, 3-go Maja 5 i Chorzów I, Wolności 20.

Gustaw Molenda i Syn Fabryka Sukna Bielsko, — Skład Fabryczny Katowice, Br. Pierackiego 3.

Skład kawy:
Kajzera Skład Kawy, Katowice. 21 oddziałów na Śląsku.

Skład czekolady i win:
M. Pacha, Katowice, 3-go Maja 30, tel. 320-33.

Skład delikatesów:
Ryszard Könner, Katowice, ul. św. Jana 4, tel. 314-08.
Ernest Kusz, Św. Jana 14 — tel. 324-92.

Skład papieru i księgarnia:
Eichhorn, Katowice, Pierackiego 7, tel. 333-32.

Tapicer:
Wilczkiewicz Tadeusz, Katowice, ul. Kościuszki 31, telefon 310-19. Mistrz tapicerski — wyścielanie nowoczesnych mebli.

Wytwórnia instrumentów hirurgicznych:
Mildner i ska, sp. z o. o., Katowice, ul. M. Piłsudskiego 10

Zakład Krawiecki:
Rozynek H., Katowice, ul. Sokolska 3.
Koterba St., Katowice, ul. Szopena 14.

Aparaty i przybory optyczne:
„Okularium", Sosnowiec, obok dworca.

Przedsięb. przewozowe:
„Wygoda" K. Strzelecki, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

Kajzera Skład Kawy

Skład żelaza:
„Metalurgia", Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 61-790.

Wyroby skórzane i przybory podróżne:
Piechocki, Sosnowiec, Warszawska 6, tel. 63-052.

Wytwórnia wyrobów cukierniczych:
St. Jaskulski — Cukiernie, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 14 — tel. 631-63 — Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

Przybory szewskie:
A. Kowalski, Sosnowiec, Nowopogońska 28.

Wytwórnia wełnianych trykotaży:
Maria Kowalska, Sosnowiec, Nowopogońska 4.

Dom Towarowy:
Cz. Beyga, Rybnik, Sobieskiego 18.

Radia, rowery i przybory
Rojek, Rybnik, ul. Sobieskiego.

Fabryka musztardy i cukrów:
„Delicja", Rybnik. Rynek 6.

Galanteria i konfekcja:
Anna Żemła, Rybnik, ul. Raciborska 7.
J. Myśliwiec, Rybnik, Rynek.

Skład cukrów i czekolady
Wojtczak Feliks. Rybnik, Rynek 2.

Maszyny do pisania,
liczenia i powielania, nowe używane **„Maszynopis"**, Gliwicka 2, wł. Fr. Moroń, I ptr.

Obuwie:
„Favorit", wł. E. Nowak i H. Stawiarski, Chorzów I, Wolności 11.

Pracownia wyrobów skórzanych
i przyborów podróżnych:
St. Piechocki, Chorzów I, ul. Powstańców 15 (róg Sobieskiego).

Artykuły męskie:
Zylla Jan, Chorzów I, Wolności 15, tel. 410-56.

Jubiler i zegarmistrz:
Sachweh, Chorzów I, ul. Wolności.

Księgarnia i skład papieru:
B. Glatzel, Chorzów I, Wolności 43, tel. 411-18.

Optyk i przybory fotograficzne:
Gräbsch, Chorzów I, Wolności 5, tel. 405-45.

Skład żelaza i porcelany:
K. Cieśliński, Chorzów I, Wolności 3, tel. 410-93.

PRENUMERATA POCZTOWA:

miesięcznie gr 40, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Katowice, ul. Konopnickiej nr 5, telefon 335-67.
Nr kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13.

OGŁOSZENIA:

1-sza strona 4 łamowa 1,— złoty, 2-ga strona 0,80 zł. 3-cia i czwarta strona 0,50 zł, 5-ta i 6-ta strona 0,40 zł od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca i redaktor odpow. Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62.